

LUDWIK PACZYŃSKI

ur. 1935; Wilno



Miejsce i czas wydarzeń	Łęczycza, PRL
Słowa kluczowe	Łęczycza, PRL, edukacja, nauczyciele, matura, matematyka, Eugeniusz Lejman, egzamin maturalny, rozdanie świadectw

Matura w Łęczycy w 1953 roku

Duża matura, czyli 11 klasa, dyrektor Nowakowski wtedy był dyrektorem, już odszedł, zmarł pan dyrektor Wrzask. Mieliśmy młodego chłopaka, Lejman nazywał się, niewiele lat od nas starszy, tuż po matematyce przyjechał uczyć nas matematyki. On tak się trochę jąkał, „blado” mówił, jeżeli ktoś czegoś nie umiał. Siedziałem przez rok, patrzyłem tylko na niego i głową kiwałem, że do tablicy nie pójde, on wiedział, o co chodzi. Fajny chłop bardzo, upiliśmy go potem ledwie że po maturze, biedny Lejman. No i przyszła ta matura, oczywiście przedmioty takie, jak trzeba było, zdałem, bo byłem, no, nieostatnim osłem w tej klasie. Ale przychodzi matematyka, oczywiście wiedziałem o tym, że są pytania, 50 pytań było z matematyki, ja przez lenistwo przepisałem ściągę tylko dwudziestu kilku, bo już mi się więcej nie chciało. Idę na matematykę, a pani woźna Kruszyńska, która była mi wdzięczna za to, że jej syna marynarza – w wojsku służył, a zachorował, chciała matka go mieć jeszcze ze dwa dni – zaprowadziłem do taty, czy tata może dać mu zwolnienie. Tata oczywiście, przecież chory chłopak, no to istotnie, żadnych kantów nie było. I pani Kruszyńska mówi: „Chodź, chodź tutaj”. Wprowadziła mnie do sali, gdzie leżały ponumerowane pytania, ja sobie wybrałem jedno, drugie, trzecie, które wiedziałem, wysunąłem, ale nie przewidziałem, że nie będę pierwszy, tylko trzeci będę zdawał. Przedemną koledzy zdawali, pomieszali mi pytania. No to ja idę, komisja na mnie, wyciągam, patrzę, cholera, to nie to, no to ja je kładę, wyciągam bezczelnie, patrzę. Wyciągnąłem dwa, trzecie też chyba wyciągnąłem. W każdym razie chodzi profesor, ja źle przepisałem, no, wiadomo, że zżynałem, jak tylko było można, mówi: „Blado”, ja bezczelnie – do tej pory chwałę Lejmana za to, że naprawdę taki fajny chłopak się okazał, wtedy miał ze 25 lat – mówię: „Niechżeż pan profesor napisze na tej mojej kartce”, on mi napisał szybcuteńko na jedno i na drugie też, no to ja się zgłaszam, lecę i przepisuję to, co mi Lejman napisał, na tablicy przed szanowną komisją, która nie miała [o tym] pojęcia poza Lejmanem i panią profesor Żurawską, fizyczko-chemiczką, [która] też patrzyła na mnie przez palce, bardzo urocza pani. Reszta

przecież tabula rasa. No więc przepisałem, podchodzi do mnie profesor Lejman, no, zorientował się, że go w capa zrobiłem. A ja bezczelnie: „Niech pan profesor mi dziękuje, niech pan profesor...”. To był ostatni mój egzamin, już te wszystkie inne pozdawałem, dwa dni zdawało się. On mówi: „To dziękuję, do widzenia”. I wyskoczyłem, korytarz był długi bardzo, 80 metrów, jak wyparzyłem na ten korytarz, zdawało się w połowie, 40 metrów przeskoczyłem tygrysem, kark mnie potem bolał, posadzka była kamienna, [a to był] skok, przewrót, skok, przewrót, skok i tak przeskoczyłem od głównej sali aż do pomieszczenia pana Antoniego Kolińskiego, naszego woźnego. Zdałem.

Tegoż samego [dnia] czy dwa dni potem było rozdanie świadectw w kinie „Wolność”, potem „Olimpia”. Przedtem pięknie ćwiczyliśmy „Gaudeamus igitur”. Dyrektor Nowakowski lubił mnie, nie lubił kujonów, ja nie należałem [do nich], mieliśmy kujona, który był lizusem, to dyrektor, jak przechodził, to go pstryk w ucho i szedł dalej. Nowakowski, fajne chłopiszczce. No więc [mówi, wręczając świadectwo]: „No a teraz Ludwik Paczyński – ojej, no więc wszyscy wiedzą, że ja taki komik byłem niby trochę – artysta, papieroplastyk i co jeszcze chcecie”. Nabieramy tchu, żeby wreszcie, dziękując profesorom, te „Gaudeamus” [zaśpiewać] i kolega Ludwik Gawlik z mojej klasy, przewodniczący ZNP, [zaczyna]: „Naprzód, młodzieży świata...”. Ja mu się wcale nie dziwię, on zdawał na WAM – Wojskową Akademię Medyczną, był rzeczywiście ryjec, kujon, świetny zresztą uczeń. Skłębiliśmy potem Gawlika, jak tylko było można, no, ale poszło, przeszło.

Data i miejsce nagrania	2013-05-10, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"